

# Kuryer Poznański.

No. 60.

Redaktor odpowiedzialny:

Poniedziałek, 15 marca 1875.

Ludwik Gayzler.

Rok IV

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji 8 franków, w Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odpłatności portowym. — **Biuro redakcyjne** przy ulicy Rycerskiej No. 2. **Ekspedycja** przy placu Wilhelmowskim No. 8. **Agencja Kuryera**: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mossa w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazyli, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Cheminitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecz, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Davos & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Havas, Lafitte, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześcioliniowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAN, 15 marca.

Konserwatywny program nowego gabinetu we Francji, wyłożony przez pana Buffet bardzo stanowczo na piątkowym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w Wersalu, przyjęła lewica, jak wiadomo z telegramów, głębokim milczeniem, co każe się domyślać, że niebawem znów wystąpi z opozycją przeciw rządowi marszałka Mac Mahona, który ustawami konstytucyjnymi nie widzi się spowodowanym do znacznej zmiany w polityce wewnętrznej. To też Bonapartyści, jakkolwiek w łonie gabinetu nie posiadają właściwie żadnego otwartego stronnika, pocieszają się tem, że p. Buffet, jako dawny minister Napoleona III, choć już wówczas podejrzany o sympatie orleanistowskie, nie zechce zbyt surowo względem nich występować, inni zaś członkowie ministerstwa są im wprawdzie nieprzychylni, ale pełni umiarkowania i rozważli. — W Zgromadzeniu samem, które w sobotę ukończyło w trzecim czytaniu obrady nad prawem o kadrach armii, odstąpiła stronnictwa przybicie dopiero w poniedziałek, przy wyborze marszałka i wicemarszałka. Lewica postanowiła podobno w tym tylko przypadku głosować za księciem Audifret-Pasquier na marszałka, jeśli prawe centrum w zamian odda swe głosy na p. Duclere z lewicy na wicemarszałka.

Postanowienie nadspodziewane cesarza Franciszka Józefa odwiedzenia monarchy włoskiego w Wenecji, która przed niespełna 10 laty była jeszcze poddaną koronie austriackiej, wynosząca pod niebiosa gazety liberalne, upatrując w tym nowy dowód szczeroci przyjaznych uczuć pomiędzy Austrią a Włochami. Rokuja też święte przyjęcie ze strony ludności weneckiej cesarza, którego flota włoska w Pola oczekiwane będzie. — Co do pogłoszek, wywołanych nagłym wyjazdem hr. Gołuchowskiego do Wiednia, odsyłam czytelników do korespondencji naszej wiedeńskiej.

Pisano nam przed kilku dniami z Rzymu o nadejściu noty pruskiej do rządu włoskiego w sprawie Encykliki papieskiej. Otóż Opinie obecnie wiadomości tej zaprzeczają, co w nas bynajmniej nie osłabia wiary w doniesienie naszego wyborne zwykle poinformowanego korespondenta. — Senat włoski tymczasem, idąc w ślady swych mistrzów z nad Szprei, przyjął w sobotę uchwalone przez Izbę poselską artykuły karne dotyczące rzekomych nadużyć z ambony. Sprawozdawca polecił przyjęcie owego prawa, wskazując na „knałbrne“ postępowanie biskupów z Turynu, Genui, Vercelli i Nowarra.

Koeln. Ztg ogłasza Breve Ojca św. do Episkopatu w Niemczech pochwalające jego oświadczenie w sprawie znanego księcia Bismarcka o wyborze przyszłego Papieża. — Co do nas, musimy ze względów prasowych powstrzymać się od podania owego Breve czytelnikom naszym.

Dzisiaj odbędzie się w mieście wiecznym konsystorz, na którym Ojciec św. ozdobi purpurą kilku z najzasłużniejszych Kościołowi kapłanów.

Ojciec święty postanowił na dzisiejszym Konsystorzu, jak nam donosi korespondent nasz rzymski, którego listu dziś dla braku miejsca nie zamieszczamy, mianować naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza księdza hrabiego Ledóchowskiego, obecnie uwięzionego, kardynałem. Jest to zaszczyt, który spotyka cały naród polski, wierni też katolicy narodu tego potrafią go należycie ocenić.

## Mowa

posta

Kazimierza Kantaka.

Na piątkowym posiedzeniu sejmiku pruskiego podczas obrad nad budżetem ministerstwa oświecenia przy pozycy o szkołach przemawiali posłowie nasi pp. Kantak i E. Czarlifski. Mowa pierwszego brzmi, według tłum. D. P. z n., jak następuje:

Panowie! Ponieważ wczoraj nie przyszedłem już do słowa, nie mogę dzisiaj rozwodzić się dłużej nad odpowiedzią p. ministra oświecenia i jeden punkt tylko poruszę, będący w bliskim związku z dyskutowanym obecnie tytułem 8 tj. alumnat gimnazjum Maryi Magdaleny.

Inaczej byłbym mu odpowiedział, że podróż do Kobleney może być bardzo przyjemną, ale nie nagie wyrwanie z pośród rodzin i stósunków, w które się wżyło. To jedno pozwolicie mi, panowie, zaznaczyć, że wczoraj nie zastanawiałem się bliżej nad tą kwestją i nie traktowałem jej aż do gruntu. Byłbym w takim razie daleko więcej mówić musiał a i tak już dość wiele mówię. Przedstawiłem wam tylko stósunki takie, jakimi są obecnie, i oświadczyłem, że środki, prowadzące do takich stósunków, muszą same przez się być złymi a stan ten zbadany być winien gruntownie, aby mózgi nam zaradzić. Pan minister oświecenia nie przeczył też istotnego stanu rzeczy w W. Księstwie Poznańskim i rozwiódł się tylko nad różnymi powodami i motywami, które takowy spowodowały.

Teraz przechodzę do tytułu 8. Oznajmiłem wam wczoraj, że zwinięcie alumnatu przy gimnazjum Maryi Magdaleny w Poznaniu nie może być usprawiedliwionem ani zamknięciem duchownego seminarium w Poznaniu, ani tem, że władze biskupie sprzeciwiałyby się pewno przyjęciu doń uczniów posłusznych ustawom majowym, że więc w żaden sposób nie może być główną przyczyną tego rozporządzenia rządu, szkodzącego bardzo interesom katolickich uczniów i przyszłemu duchowieństwu, obecny zatarg państwo-kościelny. Ciekawo byłem bardzo podowód, które p. ministra do tego skłoniły. Był on łaskawo przedłożyć je a ja pozwolił sobie bliżej się nad nimi zastanowić i poddać je małej krytyce tak co do treści, jak znaczenia. Było ich trzy. Pierwszym był ten: wskutek praw majowych zamknięcie seminarium duchowne dla chłopców, przyczem dogodna była chwila i sposobność do zamknięcia pokrewnych im alumnatów, mających na celu kształcenie przyszłych duchownych. Nie znam tak dokładnie urzędzenia seminarium dla chłopców, abym mógł bliżej nad nimi się rozwodzić. Tyle przecież zdaje mi się być jasnym, że seminarium te są pod wyłączeniem kierownictwem duchownych a spór co do tego, czy i o ile państwo ma prawo ich rewizji i nadzorowania, doprowadził do ich zamknięcia. Rzecz ma się zupełnie inaczej z król. alumnatem przy król. gimnazjum będącym pod bezpośrednim zarządkiem państwa i gdzie rząd król. każdego czasu może się zapoznać bliżej z jego stósunkami. Jak więc zamknięcie seminarium dla chłopców może być powodem do zamknięcia król. alumnatu, jest to dla mnie zagadką tem więcej, że p. minister oświadczył, iż seminarium dla chłopców zamknięto wskutek prawa a do zamknięcia alumnatów nie było prawa. Gdy więc wedle zdania rządu zamknięcie seminarium dla chłopców było koniecznością, przy alumnatach nie może być o tem mowa. Daleko szczegółniejszym i dziwniejszym wydaje mi się drugi powód przytoczony przez p. ministra oświecenia. Powiedział on, że pewne objawy nakazały zamknięcie alumnatu i odwoływały się przy tem na lata 1846, 1848 i 1863. W latach 1846 i 1848 musiał alumnat być zamkniętym wskutek ducha — jaki w nim panował. W roku 1846 nie tylko zamknięto alumnat na czas niejaką, ale zreorganizowano cały instytut. Z temi to objawami i tym duchem stoi zapewne w związku wyrażenie p. ministra oświecenia o „ognisku nieuprawnionego polonizmu“ w gimnazjum Maryi Magdaleny, przy którym znajduje się alumnat.

Panowie! Pan minister oświecenia odpowiedział niedawno pewnemu mówcy, że wszyscy ko mu to jest znane, co takowy powiedział, iż spodziewał się nowych argumentów. Zaznaczył muszę przedwaszyskiem, że wyrażenie „ognisko nieuprawnionego polonizmu“ również mi jest już znane, bo użył go już dawniej p. minister wobec nas, w tamtym więc w nim stórz znajomego. (Wesołość.) W każdym razie dziękuję p. ministrowi oświecenia za to jego wyrażenie, bo okazuje się stąd, że uznaje uprawnionym polonizm, polonizm wogóle, podczas gdy środki król. rządu jak i własne jego rozporządzenia, wydawane przeciw nam, kazaly nam mniemać dotąd, że rząd nie uznaje wogóle więcej polonizmu, bo wszędzie, na każdym polu, naukowem, towarzyskiem, materjalnem, różnicem i wszędzie, gdzie tylko objawia się polonizm, występuje przeciw nam i wszelkie nasze dążności piętnuje znaniem, czyli raczej osławionem mianem agitacji. Podalem był już raz król. rządowi drogę i to specjalnie panu ministrowi wyznał, na której zaradzić temu można, powiedziałem mu, aby spróbowano raz otworzyć i szczerze postępować i udzielił wladom prowincjonalnym polecenie do szczerego postępowania wobec nas i bezstronnego przestrzegania praw, ale równocześnie nie stawiano żadnych trudności narodowemu rozwojowi, jeżeli takowy stoi na granicy tych praw i nie występowało wobec każdego pojawu narodowego życia z niedowierzaniem. Jeżeli więc rząd król. chce występować przeciw temu nieuprawnionemu polonizmowi, weźcie w obronę uprawniony polonizm. Środki przecież, jakimi się posługujecie, mogą zaprawde tylko coraz bardziej podniecać ducha opozycy i wywoływać niezgodę.

Przechodzę teraz do lat dawniejszych. A więc wypadki w latach 1844, 1849 i 1863 mają usprawiedliwić środki podjęte w r. 1875! Lata 1846 i 1848 podarujecie mi pewno panowie. Od r. 1846 do 1875 jest blisko 30 lat, ale r. 1863 jest to wcale niedawny czas i przypominały go sobie bardzo dobrze. Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na wielkie podobieństwo stósunków ówczesnych z dzisiejszymi, pomimo różnicy pomiędzy pp. Mühlherem i Falkiem. Lubo mi to przykro — jest to przekleństwem złego czynu, że ustawicznie zle musi rodzić — muszę wam wspomnieć o Trzemesznie.

Panowie! Wówczas 40 gimnazystów trzemeszańskich przeszło do Polski i, jak nam pan minister oświecenia wczoraj powiedział, 11 czy 15 alumnów z Poznania miało również przejść do Polski. Innych 11 czy 15 alumnów miało brać udział w tajemnym stowarzyszeniu. Tak samo opiewały podówczas podania ówczesnego ministra oświecenia o Trzemesznie. W r. 1863 przeszło około 40 uczniów gimnazjum trzemeszeńskiego granicę a pewna liczba brała udział w tajemnym stowarzyszeniu. Rząd zamknął gimnazjum a myśmy podali tu wniosek o otwarcie go na nowo. — Wniosek dyskutowanym był w komisji publicznego wychowania. Rząd wystąpił naraz prócz zbrodni owych 40 uczniów wydalonych z zakładu z widmem tajemnego stowarzyszenia, którego jawnym celem było kształcenie się w polskiej historii i literaturze a wedle rozumienia rządu miało być szkołą przygotowawczą do przyszłego uwolnienia Polski.

Widzicie więc panowie, że my mamy zawsze tajne cele i nie możemy nie przedsięwziąć, przy czemby nie było ukrytych celów. Dowody te tymczasem nie zda-

wały się podówczas tak dostatecznymi, czy też komisya oświecenia nie przywiązywała tak wielkiej wagi do stowarzyszeń młodzieży po gimnazjach, bo uchwała po stawiony przezemnie wniosek, żądający otwarcia gimnazjum w Trzemesznie, poprzez motywami, w których oświadczyła, że nie było żadnego powodu do zamknięcia gimnazjum. Podówczas więc, gdy wniosek mój przyszedł pod obrady w Izbie, a rzecz sama dla król. rządu zły zdawała się brać obrót, wystąpiono naraz, tak samo jak i dzisiaj często się zdarza, z nieotrzymanem sprawozdaniem lub listem, z formułą przysięgi, strasznej przysięgi, którą młodzież gimnazjalna składać miała. Pomimo tego, pomimo przestępstwa, tajnego stowarzyszenia i owej przysięgi, Izba nie dała się obalamucić i przyjęła motywa komisji jak i mój wniosek, oświadczając co następuje:

Zważywszy, że zamknięcie przed ósmiu miesiącami gimnazjum trzemeszeńskiego uważa Izba za nieuzasadnione i t. d., uchwała wypowiedzieć wobec król. ministerstwa oświecenia oczekiwanie, że takowe spowoduje natychmiastowe otwarcie zakładu.

Zgoda zdań co do wniosku ostatecznego tak była wielką, że nawet panowie liberalni stariej daty, którzy podówczas byli jeszcze w Izbie, a którym przecież, panowie, ani zbytecznego liberalizmu, ani też zbytecznego polonizmu nie przypisacie, głosowali za wnioskiem. Poseł hr. Scherwin tylko żądał, ażeby przy głosowaniu odłączono pierwszą część wniosku, t. j. że zamknięcie szkoły nie da się niezem usprawiedliwić — i to jedynie dla tego, iż nie może przemódz na sobie, by krytykować postępowanie rządu. Wystąpienie hr. Scherwina było zgodnem ze stanowiskiem, jakie zajmowało stronnictwo staro-liberalne. I on głosował za ponownem otwarcie zakładu.

Jak w jednym tak i w drugim przypadku przechodzili uczniowie przez granicę, i w jednym i w drugim razie należeli do tajnego związku z wiadomymi celami, a pomimo tego wszystkiego nie sądzila Izba, że dla tych powodów wypada szkole zamknąć, a tem mniej znieść zupełnie. Minister zaś oświecenia uważa takąż samą rzecz, która zaszła w 1863 r., za stószową przyczyną, ażeby teraz w r. 1875, t. j. po upływie przeszło lat dziesięciu, zakład ten zamknąć.

Nie sądzicie panowie, bym chciał bronić lub usprawiedliwiać któregokolwiek z tych uczni. Owszem, żądam od ucznia posłuszności dla profesorów, żądam od niego, ażeby się nie zajmował podobnemi politycznemi rozmówkami, dla polityki bowiem znajdzie w późniejszym biegu życia dosyć jeszcze czasu i sposobności, zwłaszcza skoro go postępowanie rządu do opozycy zmusi. Ale bo i w waszych, również jak i w naszych gimnazjach znachodzą się związki tajne, i wasi uczniowie opuszczają zakłady, skoro wybuchą walka bratobójcza, jak n. p. w Sleszwigu. Przytoczyłem to wszystko, ażeby wykażać, na jak słabiej opoce spoczywają wywody p. ministra oświecenia, skoro sięga do owych lat, które już przebrzmiały i skoro na podobnych się opiera motywach.

Trzecim i ostatnim powodem pana ministra było przepięnienie gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Przyznaję fakt przepięnienia, lecz dodać mi wypada, że i przepięnienie to już ma swoje dwudziestoletnią historiją. Tak wypisano w 1861 roku na czarnej tablicy, lub zamieszczono w programie. Nie przyjmuję się, mówiono, uczni zamiejscowych, miejscowych zaś tylko do seksty, o ile w niej miejsca; w 1862 roku wypowiedziano, że zamiejscowych nie przyjmują się do seksty, kwinty, kwarty i niższej tery, miejscowych zaś z pewnością tylko do seksty, o ile w niej miejsca, w 1863 roku ogłoszono, że przyjmują się tylko uczni do seksty i wyższej tery. W 1864 roku posunęto się do oświadczenia, które podówczas nazwałem po prostu odmówieniem wychowania szkolnego. Ogłoszono bowiem, że odąd przyjmować nie wolno żadnych uczni zamiejscowych do niższych klas i średnich do tery, włącznie, ażeby tym sposobem sprowadzić zakład cały do pierwotnych rozmiarów jego. W owych więc czasach używano już różnych środków w celu ograniczenia liczby uczniów naszych, również jak dzisiaj zniesieniem alumnatu tego samego dopięć się pragnie. Na mocy źródeł urzędowych, to jest z ostatniego tomu dzieł Wiesego, zestawiliem liczby uczni z 1874 roku. W gimnazjum św. Maryi Magdaleny znajduje się 17 klas i dwie klasy przygotowawcze z 663 uczniami, w klasach gimnazjalnych 688 wyłącznie, z tych uczęszcza do samej prymy 96. W drugim gimnazjum poznańskim Frydryka Wilhelma liczymy 15 klas i 4 klasy przygotowawcze z 777 uczniami, z których 592 uczęszcza do klas gimnazjalnych. Przekonywanie się więc panowie, że obadwa gimnazya poznańskie są przepięnione. Przecież takim uczęszczeniem występuje p. minister oświecenia ze swem wielkim rozporządzeniem, aby 60 alumnów rozeszło się na cztery wiatry i ażeby tym sposobem zapobiedz temu od lat kilku trwającemu przepięnieniu gimnazji, przeciw któremu tyle już używano środków. Jeżeli podobne oświadczenia przywiezione być mogą, jako powody do zamknięcia jakiegobądź zakładu, przynależa wypada, że powody tu wogóle mało cięża na szali słuszności.

Celem zarządzenia skutecznemu temu przepięnieniu nie potrzeba zamykać alumnatu, ale trzecie utworzyć gimnazjum w Poznaniu, co jest już od lat wielu rzeczą pożądaną i konieczną. Bo jak to Wiese z urzędowem swem dziele przytacza i jak wiem z własnego doświadczenia nie tylko obadwa gimnazya poznańskie, ale i szkoły średnie miejskie bardzo są przepięnione. Naturalnie pożądanoby było rzeczą, aby rokowania co do nowego gimnazjum nie trwały zbyt długo, jak to u nas dzieje się zwykło. Już w roku 1805 za czasów potudniowo-pruskich okazała się potrzeba przebudowania gimnazjum Maryi Magdaleny. Po tem nastąpiły czasy Księstwa Warszawskiego i nic nie zrobiono. Gdy w roku 1815 powróciły rządy pruskie, rzeczy pozostały przy staroim i dopiero w roku 1858 poświęcono nowy gmach obecnego gimnazjum Maryi Magdaleny. Widzicie więc panowie, że przytoczone przezemnie na odparcie wywody pana ministra oświecenia, fakta dowodzą, — że pan minister oświecenia nie przytoczył dostatecznych powodów do zniesienia alumnatu przy gimnazjum Maryi Magdaleny i dla tego wniosłem, aby 15,000 marek czyli 14,000 marek państwowej subwencyi i 600 marek prowizji od własnego kapitału alumnatu, ogółem sumę 15,000 marek, skreślono w tym tytule, nie dla tego panowie, że

nie chciałbym tytułu dotyczącego „stypendyów dla porządných a ubogich uczniów szkół realnych i gimnazjów“ popierać, ale dla tego, że nie życzyłbym sobie rozporządzenia cudzą własnością na cele, którym służyć nie ich przeznaczeniem. Jeżeli panowie przychylicie się do mego wniosku, swego czasu przy trzecim czytaniu etatu wniosę, aby te 15,000 marek zamieszczono w etacie na właściwem miejscu, na alumnat gimnazjum Maryi Magdaleny w Poznaniu.

## KOESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Z Krobskiego, 13 marca.

(Wydebywanie podpisów przeciw Głowie Kościoła. — Smutne położenie dzieci szkolnych i Kościoła.)

ap. Czego Germania przypuścić nie chciała, żeby liberalni panowie domagać się mieli od katolickich urzędników, to stało się w naszym powiecie. Ośmiu niemieckich posłów, którzy dziś katolikami zwią się jeszcze, gdyż kiedyś w katolickim kościele byli ochrzczeni, jak wiadomo, wydali deklaracyę, w której naganiają Ojca św. za jego encyklikę z 5 lutego, i nauki mu dają, co mu wolno a co niewolno. Tą deklaracyę wystąpili otwarcie przeciw atrybucyom Stolicy Apostolskiej, odmówili jej prawa do czuwania nad dogmatami wiary, uznali zasadę, iż rząd świecki może Biskupa pozbawić jego duchownego urzędu, może rządzić w Kościele i przez oświadczenie takie stali się schizmatykami, wyłączyli się z katolickiego Kościoła. Tymczasem tę sprzeczną zupełnie z katolickim duchem deklaracyę nasz powiatowy inspektor szkolny, protestant, przedkłada katolickim nauczycielom do podpisu, jakoby była zgodna z ich religijnym przekonaniem. Zaimprovizował dla tego konferencyę w Sarnowie, na którą kilkunastu okolicznych nauczycieli zgromadził. Zredagował z nimi odezwę do reszty nauczycieli w powiecie, w której wyzwał do położenia podpisu pod owe monitum dane z Berlina Ojcu św. Pomiedzy do Sarnowy zgromadzonymi nauczycielami było kilku, którzy nam się zdawali mieć więcej cywilnej odwagi, i mocniejsze przekonania katolickie; jakież więc nasze zdziwienie, że nie wystąpili w obronie swych kościelnych przełożonych i nie odmówili podpisów. Jesteście nauczycielami, aby pouczać maluczkich, ale nie, żeby najwyższą Głowę Kościoła uczyć. Odmowę byłby sam inspektor, zresztą człowiek zacny i dobry pedagog, uznał za wytlomaczoną, i uszanowałby wolność zdania. Kto występuje przeciw Ojcu św. już nie jest katolikiem, bo się odłącza od Głowy Kościoła; zgrzeszyliście więc śmiertelnie przeciw wierze, i pobudziliście kolegów do czynu antykościelnego. Cóż wam teraz na to sumienie odpowie? Gdyby dla luterskich nauczycieli był ustanowiony inspektor katolik, i wezwał ich, aby przeciw swęj wladzy kościelnej wystąpili, karzenie podpisali, czyliby oni do kroku takiego dali się spowodować? Dawniej przykazywano okólnikami nauczycielom, aby się do polityki nie mieszczyli, lecz tylko szkoły patrzeli; dzisiaj sami zwierzchniacy wciągają ich w prąd walki stronnictw. Bardzo wątpię, żeby to było dobrze dla szkoły i dla państwa.

Szkołki nasze od czasu zaprowadzenia niemieckiego języka jako wykładowego daleko mniej przynoszą owoce; jakoż inaczej być nie może, bo dziecko nie rozumie, o czem nauczyciel prawi, i siedzi jak na niemieckim kazaniu. Inspektorem miejscowymi mamy księży już mało, skasowanych zastępuje wszędzie powiatowy; lecz czy to jest z większym dla szkółek pożytkiem, o to mniejsza. Gminy biadają, że teraz kasy szkolnej nie ma kto przeglądać, że kar szkolnych nie ma kto umiarkować, bo te zdane na nauczycieli, którzy nie zawsze umieją się wstrzymać, by nie wyrzucić niechęci przeciw sąsiadowi niemieckiemu.

Zaniepokojenie ludu o Kościół, o duchownych, wzmagą się coraz bardziej. Urzędnicy przekładają mu, że tu nie chodzi o wiary, w tym sensie pisuje artykuły poznańska Landwehr Ztg, którą po wsiach agenci rządowi rozrzucają, ale lud nie wierzy im i sam sobie mówi: żąd będziem mieli księży, kiedy seminarja zamknęte; żąd weźmiem pasterza, gdy dzisiejszy nam umrze, kiedy Arcybiskupowi rządzić nie wolno, a kto inny księdz nam dać nie ma mocy. Prosty człowiek czy rzemieślnik idzie, gdzie chce, robi, co chce, a księdz nasi do sąsiedniego Kościoła pomódz pracować jechać nie mogą, w obcym kościele ani mszy mieć ani spowiedzi wysłuchać nikogo nie mogą. Gdzie się dawna wolność podziła? Nie każdy ma śmiałość iść do spowiedzi do swego pasterza; dawniej zjechali się księdz do słuchania spowiedzi, i był łatwy wybór spowiednika, teraz trzeba samemu jeździć po dalszych kościołach, mudzić i kosztą podróży ponosić, gdy się chce innego mieć spowiednika. A cóż poczną ludzie w parafach, które

już żadnego nie mają pasterza, albo co jeszcze gorsza, kłatwą kościelną obłożonego intruza do-  
stały? Wszystko to nowości, którychśmy się po-  
wojnie francuskiej doczekali. Ta wojna miliardy  
zdobyła, a w powiecie jak szczęście, tak i pieni-  
dzy brak; osobiście brak doczułszy drobnej mo-  
nety, bo dawną prawo kasuje, a nową tak mało  
kasa powiatowa dostarcza, że ogólnie się skarżą.  
Toż stare grosze należało jeszcze z rok zostawić,  
kiedy nowych nakąd nie zdążyli. Tych przegalo-  
powań jest trochę za wiele.

**Nakło, 13 marca.**

(Adres przeciw Encyklice.)

Sędzia tutejszy Blome, naturalnie t. z. katolik państwowy, wydał do katolickich mieszkańców Nakła i okolicy w numerze 19 Wirsitzer Kreisblatt w sprawie Encykliki papieskiej odezwę następującą:

Rzymski Papież ogłosił w swej najnowszej Encyklice z 5 lutego r. b. pruskie prawa, t. z. kościelne, które przez ciąża prawodawców pruskie: Izbę panów i Izbę poselską, zostały uchwalone, a przez Najj. cesarza i króla, naszego najmościwszego Pana potwierdzone, za nieważne i niebyłe i zaważał do nieposłuszeństwa im. Kto-  
kolwiek chce poznać prawdę, wie, iż one prawa bynajmniej nie wkraczają w dziedzinę wiary katolickiej Kościoła, ale raczej mogą mu jedynie przynieść zbawienią korzyść, i że były koniecznymi przeciw bezgranicznej żądzy panowania duchowieństwa, które, jak historia na każdej karcie poucza, torturą i stosem wyniszczało prawie wszystkie kraje, jeśli mu władza państwowa nie stawiała hamulca. Nie podobna nam pozwolić, by obcy monarcha rozstrzygał, jakie prawa mają być dla nas obowiązującymi lub nie. Podaliśmy to wszystko w wątpliwość i rozprzeżenie. Prawo w pojęciu swoim jest potęgą, której się każdy w obrębie państwa poddać musi. My wiemy, co zawdzięczamy naszemu dostojnemu Domowi monarchemu i prawom pruskim w naszej drogiej ojczyźnie, nie możemy zatem takiej obelgi naszego prawodawstwa przetrzeć bez stanowczego protestu. Upraszam przeto katolickich mieszkańców Nakła i okolicy, by się przyczynili do podobnego protestu, który wyszedł z rąk katolickich członków Izby poselskiej, i takowy podpisywali.

Osnowa protestu jest wyłożoną do podpisów w tu-  
tejszym gmachu sądowym (!).

Nakło, 5 marca 1875.

Blome,  
król sędzia powiatowy.

Otóż wyobrazić sobie, że znalazło się kilku, co podpisało powyższy akt buntu przeciw Głowie Kościoła. Na czele stoi Kryszkiewicz, obywatel tutejszy, majster piekarski, człowiek niezależny, dalej dr. Nagel, powiatowy inspektor szkół, Engling, majster szewski, Fritsch, kamelarz, Skowronski, tłumacz sądowy, i dwóch jeszcze, których nazwiska nie pamiętam.

**Pleszew, 13 marca.**

(Wniosek uwiecznionych dziekanów odrzucony.)

Z powodu nadchodzącej spowiedzi i komunii wielkanocnej uczynili ks. dziekan Basiniński i ks. dziekan Michalak pod dniem 8 b. m. podanie do sądu miejscowego o udzielenie im urlopu na święta wielkanocne i na czas spowiedzi wielkanocnej. Sąd atoli nie tylko nie uznał podanych we wniosku powodów za uzasadnione, ale jeszcze pod dniem 12 b. m. oświadczył szanownym więźniom, że wina za szkody, jakie parafianie ich ponoszą, spada na nich, gdyż lub są obywatelami państwa pruskiego, nie chcą jednakowoż słuchać praw tego państwa i złożyć świadectwa, jakiego rząd państwa od nich wymaga. Sapienti sat.

**Kraków, 11 marca.**

(Stanisław Tarnowski. — Wyjazd hr. Gołuchowskiego do Wiednia. — Matejko.)

(+) Umieściliście w całej oświeconej list Stanisława Tarnowskiego do wyborców. Osnowa jego tak pełna godności i siły przekonań, wywoła nie-  
wątliwie pewne uczucie żalu, jeśli nie zawstyżenie pomiędzy wielu z tych obywateli, którzy zbytnią opanowaniem drażliwością swym występowaniem gwałtownym przeciw autorowi Porcyi, doprowadzili go aż do złożenia mandatu. Zwykle też to tak u nas bywa, że tak długo podkopujemy stanowisko ludzi zasłużonych, dopóki ich nie odstraszymy od sprawy publicznej. Wprawdzie hr. Tarnowski składając mandat nie abdykował z życia publicznego, ponieważ w liście do wyborców zatwierdzając swoje zasady katolickie i konserwatywne nie abdykował, ale raczej program wypowiedział. Niema też wątpliwości, że po roku lub dwóch, powołają go znów współobywatele na to ciężkie stanowisko posła sejmowego. Umieć się uchylić na czas, nie dla tego, aby się odstępowało, ale właśnie, że się ob staje i zatwierdza pewne zasady, to warunek konieczny, aby znów w daną chwilę wystąpić do działania.

Jak przewidywalniśmy od początku hałas o artykule Porcyi, miał się zakończyć zwycięstwem radykalizmu. Smutno to przyznać, że radykalizm ten idzie z góry, że się ukazuje miasto w czapce jakobińskiej, w karmazynie i mitrze książeccy. Dla czegoś mielibyśmy to zataić, kiedy to już rzecz publiczna, a względem na osoby i stanowiska, nie powinien wstrzymać od wskazania nieuleczalnych wad narodowych. Otóż okazuje się dziś, że spuścizna osobistych zawiści, jakich był przedmiotem ś. p. Adam Potocki, spadła obecnie na Stanisława Tarnowskiego, jak zresztą rozciąga się na cały Kraków. W tym też duchu podniecano na zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego we Lwowie, niegdyś szlachty wschodniej Galicyi do partyi krakowskiej, oskarżając ją o wsteczność, klerikalizm, a co najzabawniejsze i najczarniejsze zarazem o układy z partyą świętojurską, jakoby w chęci podziła Galicyi, bodaj nie odstąpienia po San wpływow rosyjskim. Potwarz ta sięgająca po za grób, o tyle mogła podburzyć umysły, o ile wiadomo, że szlachta wschodniej Galicyi, odznacza się nietolerancją wobec Rusinów i niezręcznie powieraniem współplemieńców, gdy przeciwnie Krakowianie, a na ich czele ś. p. Adam Potocki i ś. p. Jerzy Lubomirski, dążyli zawsze do porozumienia,

zgodę, miru, chociażby kosztem pewnych ustępstw dla języka ruskiego. Użyto więc i tej niegodnej insynuacji, aby obalić Tarnowskiego, zachwiać partyą krakowską, a zwłaszcza zdobyć prezesostwo Towarzystwa rolniczego dla czerewnego księcia.

Z przykrością dotykamy też nie zagonęj rany starego warcholstwa i możnowładczej anarchii przybranej w nowoczesny liberalizm i wrzekomą demokracją.

Sejm przyszedł w smutnych zapowiada się barwach. Po procesie Ofenheima zostało dosyć kwasu i aż nadto kompromitacji. Kwestya Porcyi rozstrzygnęła nieszczesny antagonizm wschodu do zachodu. Pora siewów wiosennych nie będzie także dobrze wpływać na naszych ustawodawców. Czy rząd ważne zrobi przedłożenia, które mimo tego kwasu, mogłyby doprowadzić do jakiegoś dodatniego rezultatu?

Zwróciło tu ogólną uwagę nagie powołanie namiestnika Galicyi hr. Gołuchowskiego do Wiednia. Lubo zwykle przed zebraniem sejmów zwołują na naradę namiestników krajowych do stolicy, tym razem do podróży hr. Gołuchowskiego przypisują nie wiem czy słusznie większą doniosłość. Kombinacje Gazety Narodowej wydają mi się za daleko idące, przypuszczają bowiem ten dziennik, że powołanie to przez monarchę namiestnika, jest w związku z symptomatami jakoby zapowiadającymi zmianę gabinetu w kierunku autonomiczno-katolickim. Przypuszczam się z żalem, że takich symptomatów nie mogę dojrzeć.

W Krakowie cisza. Z wielkim postem ustał niemal zupełnie ruch towarzyski; niemniej pewna stagnacja w życiu umysłowym. Zwykle o tej porze prelekcye nie ponawiają się w tym roku. Słusznie feletonista Czasu zauważył, że prelekcje jak raki wyszeptały się. Tylko w teatrze zawsze pełno i zawsze nowe i dobrze grane sztuki — i na Wystawie obrazów ukazują się płótna polskiego pędzla, który niedość, że już zupełnie zwyciężył na własnym gruncie zrazu tak przeważającą konkurencją obcych malarzy — ale nawet za granicą prym otrzymuje. Od kilku lat polskie obrazy na monachijskiej wystawie główną zwracają uwagę, obecnie w Wiedniu polscy artyści zapelniają salę wystawy, zmuszając krytykę niemiecką do uznania tej polskiej inwazyi.

Matejko jest coraz płodniejszym, zaledwie zabrano ztąd „dzwon Zygmunta“ i „Wernychorę“ — a znów na przyszły tydzień zapowiadają Iwana groźnego. — W pracowni artysty jest kilka innych rozpoczętych obrazów świadczących, że niezmierny jego talent coraz więcej staje się wszechstronnym.

**Wiedeń, 11 marca.**

(Stowarzyszenie Św. Michała. — Z Rady państwa.)

(D.) W ubiegłym tygodniu odbyło się tutaj posiedzenie dorożne katolickiego Stowarzyszenia Św. Michała. Zebranie to było również pocieszającym liczbą uczestników, co zajmującym świętymi mowami. Kto zna Wiedeń tylko powierzchownie i sądzi go po jego dziennikarstwie, po jego ulicznej powierzchowności, — przypuszczają musi, że jest to miasto do szpiku kości bezwyznaniowe, materyalistyczne, w którym zle tak się rozpanoszyło, że zupełnie przygnębiło wszelki objaw życia katolickiego. Ze tak jednak nie jest w rzeczywistości, że się ukrywa na dnie życie katolickie i w miarę orgii liberalizmu zaczyna się przez reakcyę coraz więcej krzepić, — dowodem tego 2000 uczestników na pomienionym zebraniu. Zaisie, niewielka to liczba na milionową ludność stolicy, a jednak i to już postęp, i to dowód, że znachodzą się ludzie różnych warstw, co nie wahają wyznać się katolikami. Zebranie pomienione miało jeszcze inną dodatnią stronę, a tą jest zupełna jedność i niezmierny takt w mowach i rozprawach. Jedność episkopatu austriackiego stwierdziła obecność dwóch kardynałów, wiedeńskiego ks. Rauschera i pragskiego ks. Schwarzenberga, których różniły niekiedy opinie polityczne. Wiadomo bowiem, iż twórca konkordatu, kardynał Rauscher, przechylał się częstokroć ku systemowi centralistycznemu i nieraz używał swego wpływu u dworu, swęj powagi u rządu, aby komplanować z władzą i odwracać zrzęcznie zamachy wymierzone na Kościół. Przeciwnie zaś kardynał Schwarzenberg urodzeniem, stosunkami i opiniami złączony z magnatami czeskimi, stawiającymi prawnopolityczną opozycyę i dążącymi do federalizmu, był częstokroć oskarżany przez dzienniki liberalne o łączenie opozycyę polityczną do opozycyę kościelną. Na ostatniem zebraniu Towarzystwa Św. Michała okazała się cała blahość tych insynuacji. Nietylko, że dwaj księżęta Kościoła uchyliłi wszelkie kwestye polityczne i tylko zatwierdzali w swych przemowach interesa Kościoła — ale nawet świeccy przywódcy, jak hr. Leo Thun, hr. Pergen i hr. Kufstein, pozostawili polityczne spory zupełnie na boku, w świetny sposób stając na gruncie ściśle kościelnym. Wrażenie tego zebrania odczuł nawet dzienniki liberalne, wstrzymując zółć swęj nienawiści do wszy-  
stkiego, co katolickie, i oceniając przedmiotowo mowy tam miane. Wrażenie zwiększyło się jeszcze, gdy nazajutrz kilku z uczestników zebrania i przywódców opozycyę katolickiej otrzymało zaproszenie na obiad dworski.

Rada państwa w ostatnich czasach zajmowała się kilkoma ważnymi wnioskami. Wniosek Wildauera, dążący do zniesienia autonomicznych rad szkolnych krajowych, a zastąpienia ich nadzorami biurokratycznymi, w łonie komisji uchylonym został na przedstawienie ministra, który mu się sprzeciwiał ze względu na polską delegacyę, aby jej nie zrazić zamachem na Radę szkolną galicyjską. Wniosek Göllericha o pomnożenie urzędów politycznych i zmianę ustaw gminnych odrzucono także ad calendās graecas. Wniosek Incompatibilitäts Gesetz, czyli o niezgodności mandatu poselskiego ze stanowiskiem członka Rady nadzorczej, ukazał się w nader modyfikowanej formie. Dowcipnie rozbięra go

eden z dzienników wiedeńskich w artykule p. t. „Nie wódz nas na pokuszenie.“ Jakoż rzeczywiste wnioski ten był wypływem reakcyi po krachu wiedeńskim i procesie Ofenheima. Reakcyja ta przeciw nadużyciom giełdowym i „szwindlom grąnderskim“, mówiące językiem fachowym, obja-  
wia się słabo w dążeniu do utworzenia stronnictwa uczciwych ludzi. Zaisie, potrzeba sama takiego stronnictwa jest już strasznie signum temporis. I rzeczywiscie, trzeba na gwałt tworzyć stronnictwa uczciwych ludzi, skoro pan Ofenheim, powracając z sali sądowej uniewinniony, wityny był frenetycznymi okrzykami ludu, znalazł schody swęgo pałacu zasłane kwiatami, na placu całym iluminacyą, wieczorem zgromadziło się kilkaset osób dla powinszowania bohaterowi kryminalnego procesu, że wyszedł cało. Co więcej, powinszowania listowne i telegraficzne, jakie p. Ofenheim otrzymał ze wszystkich części świata, dochodzą podobno do liczby kilku tysięcy. Straszny zaisie postęp wyzwoleń moralności, który, nie wiadomo, co więcej przypomina, czy nowoczesną teorią walki o byt, według której wszystko zawisło na niszczeniu słabszych przez silniejszych, czy też stare przepisy Likurga, według których naruszenie cudzej własności było czynem chwałebnym, byle się nie wydało.

## Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

\* Doniesienia urzędowe. N Pan raczył mianować królewsko-bawarskiego prokuratora przy królewsko-bawarskim najwyższym trybunale w Monachium, Hanauer i królewsko-pruskiego rzecznika, radcę sprawiedliwości doktora Meyer w Toruniu tajnymi wyższymi radcami rejencyjnymi cesarstwa i referendarzami, królewsko-pruskiego radcę trybunału Kienitz w Królewcu tajnym radcą rejencyjnym cesarstwa i referendarzem, tudzież królewsko-pruskiego radcę sądu miejskiego Hagens w Berlinie radcą rejencyjnym cesarstwa i urzędnikiem pomocniczym w urzędzie kancelarskim.

\* Redaktor pisma naszego, p. Ludwik Gayzler, stał dziś w tutejszym sądzie kryminalnym przed sejdą śledzącym i to na żądanie król. prokuratora gnieźnieńskiego w sprawie złożenia świadectwa: 1) czy nie jest mu wiadomem, kto po uwiezieniu ks. kanonika Korytkowskiego sprawował funkcye zwierzchnika duchownego w diecezyi gnieźnieńskiej, 2) w jaki sposób znoszą się dziekani i inni duchowni z owym zwierzchnikiem duchownym. Na powyższe zapytania dał pan Gayzler zaprzeczającą odpowiedź a zeznania swe stwierdził żądana od niego przysięgą.

Dziś toczył się także proces prasowy przeciw p. Ludwikowi Gayzlerowi w sądzie apelacyjnym, do którego wniosła rekurs król. prokuratora przeciw wyrokowi pierwszej instancyi, skazującemu go na dni 17 grudnia rz. za obrazę król. rejencyi na 25 tal. grzywien za korespondencyę „Z miasta“, donoszącą o przebiegu rewizyji w klasztorze Karmelitańsk Król. prokuratora żądała także wymierzenia kary 25 tal. przeciw obwołanemu także publikowanie niezeczonego wyroku w Kuryerze i Posener Ztg. Wydział karny sądu apelacyjnego przychylił się do żądania król. prokuratora i zawyroko-  
wał prócz tego zniszczenie odnosnych numerów Kuryera.

\* Jedną część uczniów gimnazjum św. Maryi Magdaleny przystępowała wczoraj do świętego sakramentu Ołtarza, oczywiście w swęj wilią dnia tego z grzechów przez spowiedź świętą; druga część spowiadać się ma w przyszłą sobotę. Ze smutkiem dostrzegliśmy mianowicie tym razem, że brak w niższych klasach do sekundy wyłącznie nauczyciela religii bardzo źle na wychowanie religijne uczniów oddziaływa. Młodzież, zwłaszcza niedojrzała, jest zwykle płocho i jeżeli nie widzi nad sobą stróża, który ją napomina do wypelniania obowiązków katolika, często je zaniedbuje. Książd regens Bilewicz, który, jak wiadomo, mógł pozostać przy gimnazjum św. Maryi Magdaleny profesorem, ponieważ wyklada religię sw. w dwóch najwyższych klasach po niemiecku, na co dał swe zezwolenie uwieziony dziś nasz Arcypasterz, nie może kontrolować z taką ścisłością uczniów klas niższych, do których mu wstęp nawet pa-  
wne nie jest dozwołonym, jakiej wymaga kształcenie uczniów w religii katolickiej. Panowie ordynaryjusze klas pojedynczych, jakkolwiek usiłowania księża Bilewicza, co przynależało trzeba, popierają, o ile im to jest opiekobnym, wszelako nie mogą zastąpić nauczyciela religii. Żądają też pochodzą, że niektórzy lekkomyślni uczniowie, sądząc, że oczyszczenie się z grzechów pozostawiono im niejako do woli, nie korzystali z łask, udzielonych przez Kościół święty. Pragnęlibyśmy, żeby nasza młodzież polska, właśnie w tych dniach utrapienia Kościoła katolickiego, pomyślała na wielkich naszych przodków, że tylko wymienimy tu Jana Zamojskiego, Jana Sobieskiego, którzy przed każdym ważniejszym krokiem w życiu grzechy swe przed kapłanem wyznawali i w odpuszczeniu tychże znajdowali namaszczenie do czynów, których my niestety, skarlłowaciel ich potomkowie, pomimo zarozumiałości, właściwej stuleciu, w którym żyjemy, dokonadź zdolnymi nie jesteśmy.

\* Poznań zdaje się kształcić na wzór metropolii państwa niemieckiego, Berlina, do którego to nowego cesarstwa gród Wielkopolski przyłączono, wbrew protestu jej reprezentantów. Wiadomo, że Berlin odznacza się napaściami na ludzi wśród białego nawet dnia. Kultury w Poznaniu nie chciały pozostać w tyle i dla tego wykonałi w zeszły czwartek wieczorem na moście Chwaliszewskim atak na dwie niemieckie damy, żony urzędni-  
ków. Jeden z takich rabusiów objął w swe objęcie jedną z tych pań i wwał, żeby z nim poszła. Kiedy ta, oburzona, żądania napaścianka żadość uczynić nie chciała, serwał jej kapelusze z głowy i chciał się z nim oddalić. Ponieważ jednakże naderliłi ludzie ucieczkę przeskądzić chciały, przeto, żeby łatwiej się mógł ulotnić, rzucił zdo-  
bycz swą w Wartę. Jegomości tego, pomimo że się sal wował ucieczką, podobno poznano, spodziewad się zatem można, iż nie ujdzie zastużonej kary.

\* Groby królewskie na Wawelu. W Neues Wiener Abendblatt w wydaniu wieczornem, Nr. 69, czytamy obszerną relacyę udzielnca o restauracyi grobów królewskich na Wawelu. Zachwyca go powaga tych sklepów, a zdumiewa piękność trumien i sarkofagów.

\* Łódź, nagromadzony przy moście pod kolęj krzyżoborsko-pańską na Warcie około Dębyni, ma być w tych dniach, skoro się kra na rzece ruszy, wysadzony prochem w powietrze. Przystosobienia wszelkie w tym celu już pozyniono.

\* Pod Zbąszynem powieścił mąż żonę swą i doniósł policyi, iż kobieta ta popełniła samobójstwo. Przekonano się jednakże, iż podanie jego jest fałszywe i uwieziono tak jego, jak i jego rodziców, którzy podobno o tej zbrodni wiedzieli.

\* Rzecznik i notaryusz Quenstedt z Bydgoszczy, przyjeżdżając na nowo do służby i powierzono mu posadę adwokata w Frankfurcie n.M.

\* W Dąbie, na Górnym Szlaku, poświęcił książd dziekan Marchewka z Bogucic dnia 28 z. m. nowy

kościół katolicki, wystawiony staraniem księcia Biskupa diecezyi wrocławskiej, księża doktora Förstera.

\* Panowie powiatowi inspektorowie szkół katolickich uważają, jak się zdaje, za swą powinność zadokumentować, iż są tak zwani „katolikami państwowymi.“ Prócz inspektora szkół na powiat pleszewski, o czym przed kilku dniami donosiliśmy, przystąpili świeżo do protestu przeciwko encyklice papieskiej pp. inspektorowie powiatowi Wenzel i Rawicza i Schwalbe z Kroto-  
szyna

\* Kilku właścicieli domów, położonych po południo-  
wej stronie placu Wilhelmowskiego, podało wniosek do tutejszego królewskiego dyrektoryum policyi, żeby im dozwolono na ich Koszt polozyć wzdłuż ich posiadłości rury, któreby odprowadzały wodę i nieczystości, tak jak to już uczynili właściciele domów wzdłuż Alei, począwszy od biblioteki Raczyńskich, aż do gmachu Staroego Ziemstwa. Spodziewać się należy, że królewskie dyrektoryum policyi nie przeciwko zrealizowaniu tego projektu nie będzie miało do namienienia.

\* Panna Wanda Kleczkowska (Bogdani), jak donoszą do Dzienn. P. o. z. pod dniem 8 b. m. ze Lwowa, pozostaje dotąd w więzieniu. W skutek zapadnięcia na zdrowie, przeniesiono ją do szpitala. Narzeczony artystki, Belgijczyk, hrabia V. d. M., czyni wszelkie usiłowania, aby zakończenie procesu przypisać. Widząc jednak, jak wielkie zachodzą trudności, postanowił uwieziona zaślubić, nie czekając uwolnienia i udał się do konsystorza z prośbą o dyspensę. I tu napotkał na trudności. Liczy on lat dopiero 22, jest przeto małoletnim, a ojciec, do którego o pozwolenie zawarcia małżeństwa udawał się, odmówił takowego.

\* Teatr ruski przybył w tych dniach do Lwowa i daje obecnie tamże przedstawienia w sali ogrodu miejskiego. Teatr ten, zostający pod dyrekcją panny Romanowicz, dużaję, jak pisze Gaz. Nar., wszędzie w Galicyi gorąco poparcia dla swęgo czysto ruskiego i ludowego kierunku.

\* Sprawa polskiego teatru we Lwowie coraz więcej się pogarsza. Gaz. Nar. donosi, że dwóch wierzycieli terażniejszego przedsiębiorstwa teatralnego wyrobilo sekwestr doel odów teatralnych.

\* Nekrologia. Tych dni zakończyła żywot doczesny w Droznie znana w Księstwie matrona, ś. p. Kornelia z Zakrzewskich Radońska, niegdyś właścicielka dóbr Dalezyna pod G-styniem a siostrą świeżo co zmarłego ś. p. Napoleona Zakrzewskiego. — Dziś zaś o godzinie 10 przed południem zgasła w kwiecie wieku w mieście naszym pod długich, ciężkich a z chrześcijańską prawdziwie cierpliwością znoszonych cierpieniach ś. p. Melania z Żychlińskich Słotwińska, żona obywatela z Galicyi. Najtrudniejsze starania ocażającej ją rodziny, do której przybyła z Krakowa w gościnę, osładzały ostatnie chwile zmarłej.

\* Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 16 marca, ś. w. Heriberta biskupa. Wschód słońca o godzinie 6 min. 14; zachód o godzinie 6 minut 6. Dług oś 6 dnia 17 godz. 37 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 16 marca 1831 Jan, król czeski, ziemię Dobrzyńską nadał Krzyżakom. — 1409 Krzyżacy wyrzynają w Wołkowsku lud zgromadzony w kościele. — 1747 wojewoda Adam Tarło ginie w pojedynku pod Marymontem.

## Wiadomości polityczne.

\* Berlin, 14 marca. [Z sejmku pruskiego. — Z sejmku bawarskiego. — Książę kanclerz nie występuje ze służby. — Rezultat monstrualnego procesu przeciwko Germanii. — Doniesienia bieżące.] Obie izby sejmku pruskiego pracują obecnie na gwałt, ażeby się ulla-  
twić z pracami, jakie im pod obrady przedłożone zostały. Izba poselska odbyła dla tego wczoraj dwa nawet posiedzenia plenarne, na których zajmowała się etatem dla ministerstwa wyznań, oświe-  
cenia i spraw lekarskich. Obrady jej nad tym przedmiotem na rannem posiedzeniu przerwało odczytanie pisma posła Wolff (z Saarburga), w którego pomieszkaniu w jego nieobecności odbyła w piątek policya rewizyę, szukając adresu dziekcyznego do Papieża. Poseł Wolff domagał się wstawienia się izby przeciwko samowoli policyjnej, na co izba pruska odpowiedziała przekazanem pisma jego komisji sprawiedliwości z tem poleceniem, żeby komisya ta zdała jak najrychlejsz z kwestyi tej sprawę przed plenum izby.

Izba panów rozpoczęła na wczorajszym swęm posiedzeniu obrady nad projektem do ordynacyi opiekuńczej. Referent doktor Derburg, minister sprawiedliwości, pp. v. Gossler i hrabia Rittberg przemawiali za przedłożonym prawem, przeciwko któremu występował pan Wedell ze stanowiska powszechnego prawa krajowego.

W izbie poselskiej sejmku bawarskiego odpowiadał wczoraj znany minister sprawiedliwości p. Lut z na interpelacyę posła Sepp, dotyczącą fundacyi, i zauważył, że statystyczne podania interpelanta w głównej części są z prawdą zgodne, zaprzeczając atoli, jakoby majątek kościelny w Bawaryi wyprowadzonym być miał za granicę; podobny bowiem występek byłby ścigany przez sądy krajowe. Rząd nie może się zresztą mieszać w te wewnętrzne sprawy kościelne. Zwrócenie funduszów familiom jest niemożliwem ze względów na przepisy prawa cywilnego; odjęcie zaś ludności katolickiej możebności ustanawiania nowych fundacyi byłoby ograniczeniem osobistej wolności. Rząd odmawiać będzie jedynie zezwolenia swęgo na fundacye mszalne, które są niewykonalnemi.

Kwestya, która tyle w Niemczech a nawet po za granicami tego państwa narobiła hałas i którą się tyle świat polityczny od kilku miesięcy zajmuje, czy książd Bismarck urzędowanie swe złoży, czy też i nadal zechce piastować władzę swą ku uszczęśliwianiu poddanych cesarstwa niemieckiego, została, jak się zdaje, stanowczo rozstrzygnięta. Piszę bowiem ztąd do narodowo-liberalnej Magdeburger Ztg.: „Możemy z jak najlepszego źródła donieść, że krzyżs kanclerska została obecnie ostatecznie załatwioną. Książd Bismarck nie dopiero latem zdecydować się, czy pozostaje lub odchodzi, lecz już teraz dał obowiązujące go oświadczenia, iż pozostaje w wszystkich swęch urzędach. Urządza się on w hotelu książd Radziwiłłów tak, że się zdawać musi, iż tam długo zamieszkiwać zamierza. Wiadomość ta pochodzi z źródła jak najlepiej poinformowanego.“

Wczoraj ogłoszony został wyrok w mon-



Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstwa przez pokarm leczący:

REVALESCIERE Du Barry w Londynie.

Od 33 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, śmiecie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerwowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas ciężarności, diabeteś, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepsza jest od mleka matki.

Wyciąg z 80,000 poświadczzeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Benke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed sędzią na żądanie franco. Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jej można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwołnieiach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzo-wych, chorobach nerwowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzo-wej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniu się nerka i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używają się tego rzeczywiście

nieociekionego środka nie tylko przy chorobach gardio-wych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Bud. Wurzer, radca medyczny członek kilku uczonych Towarzystw. No. 80,416. Pan F. W. Benke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanego „Revalenta Arabica“ (Revalesciere) zawdzięczałem Czteromiesięcznemu to dziecko cierpiało na zupełne wycieńczenie i ciągle womity, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia. No. 64,210. Markiza Brehan wylezona została z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia członków, wycieńczenia i hypochondrii. No. 75,877. Florian Köller, c. k. intendent z Gros-wardein, z kataru płucowego i krtani oddechowej, zawrotu głowy i ścisnienia piersi. No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczerliwego sienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Mont znies niestrawności bezsenności i wychudnienia. No. 75,425. Baron Sigmo z sparaliżowania 10le-niego rąk i nóg. Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę jakoby wydać trzeba za inne środki i pokarmy. Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogerijnych, speceryjnych i lakoi w całym kraju. (1918) W Poznaniu: A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer. Bydgoszcz: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender. Gdańsku: Karól Schnarcke, J. G. Amort. Katowicach: Jul. Zeleśnik. Opolu: Teodor Konietzko. Raciborzu: Józef Tanke. Rawiezu: J. Mroczkowski. Toruniu: Hugon Claass.

Melania z Zychlińskich Słotwińska. Złożenie zwłok do grobu familijnego w Zaniemyslu odbędzie się w czwartek 18 bm., o czym donoszą krewnym, przyjaciółom i znajomym w smutku pogroźeni [434] Mąż i Rodzina.

Kubliński, dentysta, przyjmuje pacjentów od 9 do 6. Poznań, ul. Śto-Marcińska 4, obok kościoła. (132)

Łyżwy Holenderskie od 5 sgr. począwszy; Łyżwy damskie, Łyżwy dla turnerów, Łyżwy stalowe, Łyżwy patentowane do użycia bez rzemieni, jako to: (2356)

Halifax poleca S. J. Auerbach, Skład żelaza.

Na nadchodzącą porę! Sukna, Wyroby na paletoty, Bukskiny, Krawatki, Fulary.

Dery podróżne, Szale podróżne. Koldry wełniane, Koldry watowane, Płaszczki gumowe poleca w największym doborze Robert Schmidt dawniej (411) Anton Schmidt Rynek 63.

Handel artystyczny J. Chociszewskiego w Poznaniu, róg ul. Butelskiej i Słarskiej nr. 6 poleca jako podarki na imieniny, urodziny, ślubne, do ozdoby salonów i pokoi prześlicznie wykonane: obrazy olejne i druki olejne. Szczególnie polecenia godne są następujące: Matka Boska Częstochowska w wielkich rozmiarach, przez tegoż artystę malowana, w złotych trwałych ramach 15 tal. Madonny Murilla 23 cali wysoka 18 szeroka cena 2 1/2 tal. w ramach barokowych swyozajnych 5 tal., w pięknych czeskich ramach na płótnie 9 tal. S. Józef w tej samej wielkości i cenie co poprzedni obraz. Madonna Sixtina Rafaela 22 1/2 wys. 17 1/2 szer. Oryginał należy do najpiękniejszych obrazów na świecie. Matka Boska stoi na kuli ziemskiej, po prawej św. Szymon, po lewej św. Barbara, to z samych aniołów złożone, na przodzie dwa aniołki. Cena 2 1/2 tal. w ramach barokowych swyozajnych 5 tal., w pięknych czeskich ramach 10 tal. Św. Trójca. U góry Bóg Ojciec i Duch Śty, na dole Matka Boska z dzieciątkiem Jezus i św. Elżbieta ze św. Janem. Wielkość i cena, jak u poprzedniego. Ecce homo i Mater dolorosa 21 1/2 wys. 19 1/2 szer. Cena za za obydwa 4 tal., w zwyczaj. ramach 9 tal., w czeskich 16 tal. Chrystus na krzyżu 15 1/2 wys. 22 1/2 szer. Cena 1 1/2 tal. w ramach 3 i 5 tal. Wieszczka Pańska podług Leonarda da Vinci 22 1/2 wys. 22 1/2 szer. w ramach po 4 1/2 i 7 1/2 tal. Madonna della Sedra 25 wys. 22 1/2 szer. Jest to najlepsza kopia w druku olejnym słynnego obrazu Rafaela znajdującego się we Florencyi. Cena 4 tal., w ramach po 7 i 12 tal. stósownie do dobroci. Z 6 innych obrazów polecenia godne: Kościuszkowie w więzieniu, obraz malowany na płótnie przez W. Eliasza, 28 wys. 22 1/2 szer. Cena 120 tal. Sobieska z synami Markiem i Janem (późniejszym królem polskim) przed grobowcem Żółkiewskiego. Przepyszny druk olejny podług oryginału, będącego własnością p. Łyskowskiego w Mieszewach w Prusach Zach. 32 w. 22 1/2 sz. Cena egz. podklejonego na płótnie i ślepych ramach 13 tal. 10 sgr., zwyczaj. ramach 16 tal., w ślicznych barok. 20 tal. Zofia Potocka 16 1/2 wys. 13 1/2 szer. Była to swego czasu największa piękność, na cześć której napisał Trembecki Zofijówkę. Cena 2 tal., w ramach swyozajnych 3 1/2 tal., z podklejeniem na płótnie w prześlicznych ramach czeskich 6 1/2 tal. Chłopiec chwytający raki i tenże sam jedzący takowe 15 1/2 wys. 12 1/2 szer. Cena za obydwa 2 tal., w ramach 5 i 8 tal. Jelen i Ciemia 17 1/2 wys. 22 1/2 szer. Cena za jeden 2 tal., w ramach 4 tal. Prócz tego rozmaite inne obrazy religijne, krajobrazy, rodzajowe itd. [428]

Losy król. pruskiej loteryi W Slachcinie przy do 3 kl. 151 loteryi (ciągn. od 16 do 18 marca) przesyła za gotowiznę. Oryginał 1/2 po 4 1/2, 1/4 po 20 1/2 tal., udziały 1/2 po 7, 1/4 po 3 1/2, 1/8 po 1 1/2 tal. Karól Hahn w Berlinie, (D. 1018) Kommandantenstr. 30. [278] Swieżo marynowanego (415) Suma poleca handel J. Affeltowicz Chwaliszewo 87.

Walne Zebranie komandytystów młyna parowego Grabski, Wilkoński i Sp. odbędzie się dnia 31 marca r. b. o godzinie 12 w południe w Inowrocławiu w lokalu T. Wituskiego. Porządek dzienny: Czynności zwykłe § 22 ustawy objęte. Przewodniczący Rady Nadzorczej. Brzeski.

Pensyonarzy Ogrodowy kawaler, dobrze się znający na założeniu ogrodu warzywnego i sadzenia drzewek, znajduje miejsce natychmiast lub od 1 kwietnia w Dominium Chraplewo pod Kuślinem. (419) Ruździński, ul. Śto-Marcińska No. 2, dom Jarockiego, drugie piętro, na lewo.

Założyliśmy w Poznaniu przy ulicy Fryderykowskiej 18 Skład twardych silnie działających Miodzi i prosimy o składanie obstalunków u panów G. Fritsch & Comp. (431) Dominium Góra pod Jarocinem. Mollard. Zbożowe twarde młodzie z Góry w znanym silnie działającym gatunku codziennie świeże poleca Skład fabryki w Poznaniu Fryderykowska ul. 18. Prosimy o wczesne zamówienia na Święta.

W piątek, 19 b. m. sprowadzę znowu rannym pościągami na sprzedaż do hotelu Keilera wielki transport świeżo dojnych krów z cielętami z łągu nadnoteckiego. J. Klakow, handlarz bydła. (430)

Skład nasion Klar & Thiele, Berlin, Linienstrasse 180, poleca swój skład en gros & en détail wyborowych nasion gospodarczych, jako to: zboż, koniczyzn, seradell, wyki, łubin, buraków angielski i pastewnych itd. Dalej swe chlubnie znane nasiona traw dla łąk, pastwisk, i zakładów parkowych. Wszelkie gatunki świeżych nasion leśnych, warzywnych i kwiatów. Katalogi bezpłatnie i franco. Odsprzedającym udzielamy zyskowy rabat. Oferty na zakupno gospodarczych nasion wszelkich gatunków przyjmują się przy załączeniu wzorów i podaniu ceny i natychmiast nastąpi na nie odpowiedź. Agentów do rozprowadzania tych artykułów w innych miastach poszukuje się. (H. 1680) [301]

Intermistyczny teatr w Poznaniu. W Poniedziałek 15 marca.

Benefis panny Zofii Ekstein. Feuer in der Mädchenschule. Komedya w 1 akcie z francuzkiego p. Reulicke. Poezem

Eine Tochter die ihre Mutter verheirathen will. Komedya w 1 akcie p. Ul. i L. Günthera. Na zakończenie

Hanni weint, Hansi lacht. Komiczna operetka w 1 akcie p. Remy, muzyka Offenbacha. (432) We wtorek 16 marca.

Benefis panny Herminy Paegner Flotter Bursche. Operetka w 1 akcie p. Braun, muzyka p. Suppé.

Touristen Abenteuer in den Alpen. Szansonetka w 2 aktach p. Baumann, muzyka p. C. Steina.

Vom Centralbahnhof nach der grossen Gerberstrasse. Krotofila lokalna w 1 akcie p. B. Na to moje benefisowe przedstawienie zapraszam uprzejmie Hermina Paegner.

Wielki wybór Towarów Angielskich i Francuzkich na porę wiosenną odebrali i polecają stósownie do przyjętej zasady handlowej po cenach stałych lecz umiarkowanych. Bezpośrednie stósunki z pierwszorzędnymi fabrykami stawiają nas w możności ofiarowania PP. kupcom i krawcom na prowincyi powyższych towarów po bardzo korzystnych cenach hurtowych. Próby i cenniki na żądanie przesyłamy franco. AU & BIELIŃSKI, ulica Wilhelmowska No. 13 (obok krol. banku). Nakładem Ludwika Gajzlera. — Czciozkami L. Merzbacha.